

TYGODNIK SUWAŃSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcyja i Administracyja otwarta od godz. 4 do 6 po południu.

Adres Redakcyi: Suwałki, ulica Główna № 81.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową. 6 rb. 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

Egzaminy dla nowowstępujących W SZKOLE HANDLOWEJ W SUWAŁKACH

rozpoczną się 8 czerwca. Podania (z dołączeniem metryki, świadectwa szczepionej ospy i rb. 5) składać należy przed powyższym terminem w kancelaryi szkolnej. Programy do nabycia (40 kop.) w Szkole i księgarni W.P. Zawadzkiej.

W 7-kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim

z klasą wstępną i pensjonatem

KAZIMIERY ŻULIŃSKIEJ

W SUWAŁKACH

egzaminy dla nowowstępujących uczennic przed wakacyami: 3-go, 4-go i 5-go czerwca, po wakacyach—1-go, 2-go i 3-go września. Lekcyje—5 września.

Od 8 lipca zakład naukowy przeniesiony będzie na ulicę Wigierską, do domu Kowalczyka.



DOSTARCZA POSADZKI terakotowe fabryk krajowych; do ułożenia wysyła zdolnego układacza **J. BRZOZOWSKI**, Suwałki, ul. Główna № 90.

CZYNNOŚCI MIERNICZE

przy Dyrekcyi Szczegółowej T. K. Ziemińskiego
wykonywa **Wł. BUJNOWSKI**, geometra.
SUWAŁKI, ul. Ogrodowa 16.

KOKS kowalski

POLECA:

**LUBELSKIE BIURO
HANDLOWE.**

WŁAŚCICIELE:

**T. Kujawski, M. Milewski
i Szwentner w Lublinie.**

Oddziały w Radomiu i Kraśniku.

Reprezentacja zakładów Gazowych w Warszawie i Łodzi.

Za pozwoleniem Zwierzchności.

WYSTAWA KONI i BYDŁA ROGATEGO

urządzona staraniem Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego, odbędzie się w mieście Suwałkach dnia 5 czerwca r. b., o godzinie 8 rano, na końskim rynku—za cmentarzem.

Nagrody za konie wynoszą gotowizną 500 rb. oraz 3 medale (jeden srebrny i dwa brązowe) i 2 listy pochwalne. Nagrody za bydło: gotowizną 200 rb. i trzy listy pochwalne.

Z koni nagradzane będą: ogierki i klaczki 1-roczone, oraz ogiery i klacze 3, 4 i 5-letnie, typu wierzchowego i roboczego.

Z bydła premiowane będą: buhaje, krowy i jałówki.

KALENDARZYK.

Maj.

- 15 P. † Zofii Wd. M., Jana de la Salle.
- 16 S. Jana Nepomucena Kapł. M.
- 17 N. Paschalisa W.
- 18 P. Krzyżowy dz. Feliksa Kap. M., Eryka Kr.
- 19 W. ☉ Krzyżowy dz. Piotra Celestyna P. W.
Rocznica urodzin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana **Mikołaja II Aleksandrowicza**.
- 20 Ś. † Krzyżowy dz. Wig. Bernardyna Sen. W.
- 21 C. **Wniebowstąpienie Pańskie**. Wiktora.

NOTATNIK HISTORYCZNY.

Maj.

- 17 N. r. 1510. Zgon malarza Sandro Botticelli we Florencji (ur. 1446).
- 18 P. r. 1779. Zgon dramaturga franc. Caron de Beaumarchais w Paryżu (ur. 1732).
- 19 W. r. 1792. Ogłoszenie aktu konfederacji targowickiej.
- 20 Ś. r. 1648. Umiera Władysław IV.
- 21 C. r. 1506. Zgon Krzysztofa Kolumba w Valladolid.
- r. 1849. Niezawisłość Węgier.

Z TYGODNIA.

W dniu 6 b. m. w Dumie Państwowej podczas obrad nad budżetem państwowym cała skrajna lewica została wyłączona, przy użyciu siły zbrojnej, na szereg posiedzeń. Jako protest przeciw wyłączeniu skrajnej lewicy Dumy, wybuchł w Petersburgu strejk, obejmujący 50 tys., w Moskwie zaś—5371 robotników.

Niechęć publiczności do monet złotych spowodowała zmniejszenie jej obiegu i stały powrót do kas rządowych. Wobec jednakże nagromadzenia znacznych zapasów gotówki w złocie w bankach rządowych i znacznych zapasów złota sztabowego w głównym banku, min. skarbu, dla zwiększenia obiegu złota, poleciło, ażeby pensje urzędnikom i asygnacje na nie instytucjom rządowym były obowiązkowo wypłacane w stosunku dwóch trzecich w walucie złotej.

W d. 5 b. m. padło pastwą płomieni miasteczko Skała pod Ojcowem. Spłonęło 300 domów; straty wynoszą przeszło pół miliona rubli.

Rokowania pomiędzy rządem serbskim a Watykanem w sprawie konkordatu znajdują się na dobrej drodze. Austria zrzec się ma protektoratu nad katolikami bałkańskimi i czuwać tylko nad wykonaniem przez rząd serbski konkordatu.

W sierpniu r. b. przypada zaćmienie słońca. U nas, w Królestwie Polskiem, będzie zaćmiona prawie cała tarcza słoneczna, pas zaś całkowitego zaćmienia przypada na zachodnie i południowe gubernie Cesarstwa.

W d. 6 b. m. otwarto w Lipsku wystawę powszechną drukarstwa i grafiki.

Książę Hieronim Drucki-Lubecki, b. poseł do Rady Państwa z Mińszczyzny, nabył od pani Kachanowowej, synowej b. generał-gubernatora wileńskiego, znane uzdrowisko **Birsztany**.

Na zasadzie prawa z d. 25 marca r. b., ogłoszonego w ostatnim zeszyście praw i rozporządzeń rządowych, ogłoszono o następujących zmianach w przepisach paszportowych: 1) kobiety zamężne, bez względu na wiek, mają prawo wyrabiać osobne dowody na prawo zamieszkiwania, nie wyjednywając na to zgody swych mężów, 2) kobietom zamężnym, nie mieszkającym przy swych mężach mogą być wydawane osobne paszporty nie tylko przez instytucje, przewidziane w art. 41 i 45 ustawy paszportowej, lecz również przez policję, w miejscach ich tymczasowego zamieszkiwania, przytem bez okazywania wspólnego dowodu.

Senat rozpatrzył protest prokuratora na skargę kasacyjną prof. Baudouina de Courtenay'a, skazanego z art. 129 za wydanie książki „Znamiona terytoryalne i narodowe autonomii” i uniewinnionego z 1,034 art. (rozszerzanie fałszywych wiadomości o działalności rządu). Senat uznał protest prokuratora i przesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia, a skargę kasacyjną oskarżonego odrzucił.

Na granicy Węgier i Styrii odbędą się w Austrii wielkie manewry, w których weźmie udział 70.000 żołnierzy.

Z Brukseli donoszą, że izba przyjęła konwencję literacką rosyjsko-belgijską.

Ze źródeł wiarogodnych komunikują, że zarządzający rolnictwem, Kriwoszejn, ma poruszyć, podczas składania raportu w Liwadi, sprawę zniesienia serwitutów w guberniach Litwy i Rusi.

Austryackie ministerium wojny przystępuje do utworzenia nowego pułku lotniczego, który składać się ma z 8 oddziałów.

Komunikat urzędowy zawiadania, że z d. 1 czerwca r. b. będzie skasowany handel bez ceł w granicach 50-wiorstowego pasa wzdłuż granicy rosyjsko-chińskiej. Odtąd towary wwożone i wywożone w granicach wymienionego pasa będą podlegały oczeniu.

Olbrzymie trzęsienie ziemi nawiedziło Katanę. Katastrofa obecna pod względem rozmiarów dorównywa straszemu trzęsieniu ziemi w roku 1909. Miasto Linari zrównane z ziemią zupełnie;

katastrofa również ciężko dotknęła miasta: Caffarane, Santa Maria, Capene i kilka innych. W prowincji Katanii jest zabitych około kilkuset osób, rannych przeszło tysiąc. Straty przewyższają 2 miliony lirów. Etna ujawnia w dalszym ciągu wzmożoną działalność. Zachodzi obawa nowych wstrząszeń.

Na odczynie, wygłoszonym wobec fakultetu medycznego na uniwersytecie w Leeds, dyrektor laboratorium dla badań raka, dr Lazarus-Barlow, mówiąc o działaniu radium w tej chorobie, dowodził, że radium, jeżeli nie jest już jedyną przyczyną raka, to jest jego najważniejszym powodem.

Pod Warszawą, na szosie Bielańskiej, w d. 11 b. m. około godz. 5½ pp. wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, którą instruktor warsztatów samochodowych „Varsovie-Automobile”, p. Henryk Weiss, przypłacił życiem, pięć zaś innych osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia. Kiedy samochód, wracając z Bielan, znalazł się w Kaskadzie, raptem na drogę wypadło kilkunastu wyrostków i rozsiadło się na drodze, wobec czego zmniejszono szybkość, jednak jeden z nich usiłował przebiec tuż przed sunącym samochodem, kierowca samochodu skręcił raptownie w bok i jednocześnie użył hamulca, żeby osadzić na miejscu maszynę. Ruch był niezwykle raptowny, tak, że zepsuł się hamulec. Wskutek silnego uderzenia maszyna uniosła się w górę, zawirowała i runęła kołami do góry, przyczem część jej znalazła się w rowie, a siedzący w samochodzie upadli między pobliskie drzewa.

Bezrobocie słuchaczy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie trwa w dalszym ciągu. O ile w ciągu dwóch tygodni żądania akademików nie będą uwzględnione, to wychowawcy Akademii Sztuk Pięknych w Pradze i w Wiedniu ogłoszą strajk sympatyczny.

Minister oświaty, Kasso, polecił terminowo opracować dla kuratorów okręgów naukowych instrukcję w sprawie ciągnięcia losów przez Żydów, zdających egzaminy do gimnazjów. Projektowane jest dopuszczanie w roku bieżącym do egzaminów wszystkich kandydatów-Żydów, a dopiero ci, którzy zdadzą, między sobą będą ciągnęli losy.

Wojska rządowe meksykańskie koncentrują się pod Puebli. Codziennie przybywają tam nowe szereg i oraz wielkie zapasy broni i amunicji. Meksykanie zamierzają wysadzić w powietrze tor kolejowy, prowadzące do stolicy Meksyku, na wypadek zbliżania się do niej wojsk amerykańskich.

Walki w południowej Albanii trwają w dalszym ciągu.

Ze Sztokholmu donoszą, że dyrekcja poczt zażądała od parlamentu kredytu, wysokości 700 milionów koron na budowę linii telefonicznej pomiędzy Szwecją a Niemcami.

Wszystkich Pp. Prenumeratorów, którzy nie opłacili prenumeraty za 1913 rok, prosimy o niezwłoczne uregulowanie takowej, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie „Tyg. Suw.”.
ADMINISTRACJA.

Rada Suwalskiego Towarzystwa Rolniczego uprasza wszystkich Członków Tow. Roln., którzy dotychczas zalegają w opłacie prenumeraty „Tyg. Suw.” za lata: 1912 i 1913, o niezwłoczne wnoszenie należności.

Wyjeżdżającym na letniska

Suwalski Skład Produktów Wiejskich

poleca znaną ze swej dobroci wędlinę z Antonowa, jako to: szynki w całości i na funty, kiełbasę litewską, salami, polędwice, boczki i słoninę.

Suwalszczyzna w świetle cyfr.

Statystyka wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa nie cieszy się popularnością,—nawet artykuły dziennikarskie, podające w bardzo strawnej formie dane statystyczne, bywają skwapliwie pomijane przez czytelników, którzy nie lubią natężania uwagi przy czytaniu. Obawiam się zatem, że i ten artykuł spotka ten sam los, jednak z obowiązku publicystycznego piszę go i podaję inteligencji naszej do... przeczytania.

Przed miesiącem ukazała się na półkach księgarskich książka, p. t. „Rocznik statystyczny Królestwa Polskiego”, wydana przez Biuro Pracy Społecznej pod redakcją b. posła, Wł. Grabskiego. Już dawno dawał się bardzo odczuwać brak danych statystycznych o Królestwie, dzieło to więc należy powitać z uznaniem i wdzięcznością.

Z „Rocznika” tego weźmiemy niektóre dane, dotyczące Suwalszczyzny, która pod bardzo wielu względami różni się od innych ziem naszego kraju.

Powierzchnia Ziemi Suwalskiej obejmuje 10824 wiorsty kwadratowe, zajmując czwarte miejsce w Królestwie *) (największa—gub. Warszawska—15359 w. kw., najmniejsza—Płocka—8287 w. kw.). W obrębie jej znajduje się powiat (Sejneński), największy w Królestwie; gminy Suwalszczyzny przeciętnie obejmują największe przestrzenie.

Ludność jest najmniej liczna, jak bezwzględnie (681.3 tysięcy mieszkańców), tak i względnie—63 na wiorstę kwadr. przy przeciętnem zaludnieniu Królestwa—112 mieszk. na w. kw. W Suwalszczyźnie mamy najmniejszy procent ludności niestałej (6.6% przy 18.6%—w Królestwie).

Ludność Królestwa wynosiła w r. 1911—124673000 osób; katolików było 75.42%, prawosławnych 4%, protestantów 5.32%, Żydów 14.64%, maryawitów 0.61%, reszta przypada na inne wyznania. Cyfry te dają też, mniej więcej, obraz stosunków narodowościowych, z tym dodatkiem, że do katolików należą i Litwini, których liczba w Królestwie dochodzi do 411.4 tysięcy. Mieszkają oni, jak wiadomo, zwartą masą w Suwalszczyźnie, gdzie ich jest 304.4 tysięcy i gdzie stanowią 54% ogółu ludności; większość stanowią oni w powiatach: Władysławowskim (89.8%), Maryampolskim (85.4), Kalwaryjskim (81.5), Wykowszkowskim (67.1) i Sejneńskim (62.4).

Żydzi, których mamy w Suwalszczyźnie przeszło 80 tysięcy, osiedlili się, naturalnie, głównie po miastach, w których wogóle stanowią 59.8% ludności, a w niektórych nawet 80%.

Co zaś do stosunku płci, to w Suwalszczyźnie kobiet jest o 2000 mniej, niż mężczyzn.

Płaca dzienna robotników w Suwalszczyźnie jest w ostatnich czasach jedną z najwyższych w Królestwie.

Podział gruntów. Suwalszczyzna obejmuje 2145527 morgów, w czem: gruntów dworskich 349286 morgów, włościańskich 1228671, majorackich i rządowych 478451. Folwarków mamy 960 (wogóle w Królestwie 12805). Ilość gruntów, dokupionych przez włościan po uwłaszczeniu do r. 1904, wogóle w Królestwie obejmuje 1790875 morgów, t. j. 20% w stosunku do obszaru gruntów ukazywanych: pod tym względem Suwalszczyzna stoi na ostatnim planie, gdyż tutaj ilość gruntów dokupionych stanowi zaledwie 1.9% ukazanych.

*) Całe Królestwo obejmuje 111.554 w. kw.

Pod względem ilości serwitutów Suwalszczyzna znajduje się w najlepszym położeniu, gdyż mamy tu najmniej osad, korzystających z prawa serwitutowego (5842 przy przeciętnej w Królestwie przeszło 33000).

Stosunek kultur rolnych w Suwalszczyźnie na gruntach dworskich jest następujący: ziemi ornej, łąk, ogrodów oraz pod budynkami 207749 morgów, lasów 85783, pastwisk i nieużytków 55754. Do nieużytków zaliczone są i wody, t. j. głównie jeziora, których mamy bardzo dużo, a które rzeczywiście przynoszą tak małe dochody, że zalicza się je słusznie do nieużytków, tymczasem, w Anglii np. obliczają, że wody mogą wyżywić 10 razy więcej ludności, niż taka sama przestrzeń ziemi.

Dóbr, obciążonych pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego, jest w Suwalszczyźnie (wedł. danych z r. 1912)—645, o przestrzeni ogólnej 303789 morgów; ogólny szacunek ziemi stowarzyszonych 23563837 rubli, t. j. przeciętnie po 78 rb. za morg; najniższy szacunek jest w powiecie Sejneńskim—42 rb., najwyższy—w Wylkowyszkowskim—123 rb., który pod tym względem zajmuje czwarte miejsce w Królestwie—po powiatach: Lubelskim, Hrubieszowskim i Kutnowskim. Obdłużenie morga ziemi wynosi u nas przeciętnie 34 rb., t. j. mniej, niż przeciętnie w Królestwie (36 rb.).

Plon zbóż w Suwalszczyźnie, jak i wogóle w Królestwie, stale wzrasta: w latach 1895-1900 zbierano przeciętnie 27.7 pud. z morga (wogóle w Królestwie 28.5), w 1901-1906—28.4 pud. (29.5), w 1906-1911—30.7 (34.1),—pozostajemy zatem w tyle, zbierając zawsze mniej, niż wogóle w Królestwie.

Pod względem żywego inwentarza Suwalszczyzna stoi stosunkowo trochę lepiej od innych ziem Królestwa, hodując najwięcej świń (9.5 sztuki na 100 mieszkańców) i owiec (20.2 sztuki).

Natomiast najniżej stoi Suwalszczyzna pod względem przemysłu, jak rolnego, tak i ogólnego: gorzelnia było w r. 1910-1911 wszystkiego 22, browarów 16 (chmielu zupełnie nie produkowano), cukrowni—ani jednej. Ogólna ilość cukrowni w Królestwie—50, browarów—195, gorzelnia—499. Wogóle ilość zakładów przemysłowych w Suwalszczyźnie w r. 1910 była 237 (w Królestwie całem 10953), z ilością robotników—3668 (w Królestwie 400922).

Pod względem handlowym Ziemia Suwalska zajmuje także ostatnie miejsce wśród ziem Królestwa. W r. 1911 wykupiono świadectw rocznych i półrocznych 7176 (wogóle w Królestwie 140407), o sumie podatku zasadniczego 85939 rb., (wogóle w Królestwie—3072042 rb.).

Ilość pożarów w ciągu 10 lat (1901—1910) na 1000 nieruchomości ubezpieczonych jest największą w Suwalszczyźnie (7.44 przy przeciętnej dla Królestwa 4.57); straty roczne wskutek pożarów wynosiły około 250000 rb.

Podatków od nieruchomości dworskich Suwalszczyzna płaci najmniej—179400 rb.—przy ogólnej sumie dla Królestwa 4508800 rb., opłaty włościan stoją na trzecim miejscu (501800 rb.) po ziemiach: Warszawskiej i Lubelskiej. Suwalszczyzna opłaca 89100 rb. podatków miejskich, całe Królestwo zaś—6281600 rb.

Pod względem spożycia wódki (40-stopniowej) Suwalszczyzna stoi na czwartym miejscu (0.56 wiadra w r. 1909) po Piotrkowskiej (0.68), Warszawskiej (0.58) i

Kalińskiej (0.39), t. j. po najwięcej uprzemysłowionych guberniach.

Co zaś do wydatków skarbu w Suwalszczyźnie, to (w roku 1911) wynosiły one 6645653 ruble, w czym największe pozycje stanowią: ministerium wojny—3423755 rb. i ministerium handlu—1649367 rb. (alkohol). Dochody zaś skarbowe Suwalszczyzny wynosiły w tymże roku 21664854 rb.; ogółem dochody skarbu z Królestwa wyniosły (w roku 1910) 210677161 rb., wydatki zaś 141114205 rb., tak, że z Królestwa skarb miał dochodu 72312648 rb.

Pod względem zdrowotności Suwalszczyzna zajmuje jedno z pierwszych miejsc, jedynie tylko u nas częściej, niż gdzieindziej, ludzie zapadają na ospę: 188 zasłabnięć na 1000 mieszkańców, gdy przeciętnie w Królestwie—91.

S. T.

W majową noc.

*Plomiennych dum uroczy czar,
Tęsknoty, marzeń moc—
Rozpiera pierś... roznieca żar
W majową noc!...*

*Skrzydlatych rojeń w głowie tłum...
Tajemnych szeptów szmer...
Niespanych nocy tęskny szum
Z nieznanym sfer!...*

*Słowicznych pieśni rzewny dźwięk,
W cieniowym zmroku drzew,
Budzi nieznanym życia wdzięk
I duszy śpiew!*

*W dziewczęcych oczach zapal ślni,
Nadziei... marzeń moc...
Duszy cząka roi złote sny
W majową noc!*

*Uroczym sny młodzieńczych lat,
Śród pięknej wiosny drgnień,
Ożyły znów i w mroku krat
Wskazują dzień!*

*Wspomnienia złotych, pięknych dni,
Z przeszłości drogiej fal—
Unoszą się i dusza śni,
Łagodzą żal!...*

*I płynie w dal tęsknoty pieśń...
Skrzydlatych marzeń gwar...
Oczyszcza z serc odwieczną pleśń
Wiosenny czar.*

*Krew żywiej drga—jaśniejszy wzrok,
A w duszy taka moc,
Że skra zapalu—zwalcza mrok
W majową noc!...*

Sprawozdanie z działalności T-stwa Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu, przedstawione na walnym zebraniu 25/4 1914 r.

Od czasu pierwszego organizacyjnego zebrania, które odbyło się w dniu 7 lipca 1913 roku, upłynęło niecałe dziesięć miesięcy.

Po dzień dzisiejszy T-stwo posiada 16 Oddziałów oraz 11 Komisji miejscowych.

Ogólna liczba członków T-stwa wynosi 2301 osób, w tem: członków czynnych—1774, członków wspierających—425, członków-protektorów—102.

Warszawa posiada 752 członków, w tem: czynnych—524, wspierających—186, protektorów—42. Warszaw-

ska gubernia—42 członków, w tem: 30 czynnych, 10 wspierających i 2 protektorów.

Ogólna liczba członków Oddziałów wynosi 1347, w tem: czynnych—1070, wspierających—223, protektorów—54, z czego w Suwałkach: czynnych—50, wspierających—2, protektor—1.

Ogólna liczba członków w miejscowościach, w których T-stwo posiada Komisje miejscowe, wynosi 135; w tem: czynnych—128, wspierających—5, protektorów—2.

W Cesarstwie T-stwo posiada 25 członków; w tem: 22 czynnych, 2 protektorów i 1 wspierającego.

Rozpatrzmy teraz wyniki organizacyjnej działalności warszawskich władz T-stwa.

1) Uzyskanie nowego statutu da T-stwu możność działania w szerszym zakresie. Ma ono prawo bezpłatnego informowania swoich członków o źródłach zakupu i rynkach zbytu, oraz wykonywania ich zleceń handlowych za zwrotem poniesionych kosztów. T-stwo posiada również prawo wysyłania instruktorów na prowincję w celu organizowania pogadanek, wykładów, kursów, wystaw i odczytów. T-stwu przysługuje również prawo bezpłatnego pośrednictwa przy wyszukiwaniu pracy dla swych członków. Wykonanie tych wszystkich czynności wymaga dużych funduszy. To też zastanawiając się nad sposobami zasilenia kasy T-stwa, powstała myśl stworzenia nowej kategorii członków—ze składką roczną 30 rubli, oraz stworzenia kategorii członków wieczystych. Teraz T-stwo ma prawo pobierania następujących składek członkowskich: roczna składka członka-protektora wynosi 30 rb., dożywotnia—500 rb., członka wspierającego: roczna—12, dożywotnia—200, członka czynnego roczna—3 rb., dożywotnia—50 i członka-spożywcy jednego rubla rocznie, 15 rb. jednorazowo. Przez pobieranie składek wieczystych T-stwo ma nadzieję zgromadzić fundusze, jakie są potrzebne do owocnej działalności.

2) Rozpatrując w dalszym ciągu już zrealizowaną organizacyjną działalność T-stwa, należy przedewszystkiem wymienić przejęcie od Koła Samopomocy wystawy ruchomej. T-stwo postara się stworzyć z wystawy ruchomej wędrownie okno wystawowe wyrobów naszego przemysłu i rzemiosł. W tem oknie wystawowym zwiedzający będzie mógł zobaczyć, co posiadamy w dziedzinie przemysłu i rzemiosł, i gdzie należy zaopatrywać się w towary; zwiedzający będzie miał możność dowiedzenia się również, jakich wyrobów nie posiadamy, lecz przy pewnym wysiłku pracy i uruchomieniu naszych kapitałów zdobyć je możemy; nareszcie wystawa ruchoma dostarczy wiadomości, jakich wyrobów nie posiadamy i posiadać nie możemy, lecz gdzie należy szukać właściwego źródła zakupu. Zorganizowana w ten sposób wystawa ruchoma odda ogromną usługę naszemu życiu gospodarczemu. Dlatego też pp. przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy polscy powinni skorzystać z wystawy, jako z jednego z najlepszych środków reklamy.

3) 5-ciodniowe wykłady o handlu po wsiach i osadach odbędą się w Warszawie od 25 do 29 maja włącznie. W charakterze prelegentów zgodzili się wziąć udział znakomici znawcy życia gospodarczego naszego kraju.

4) Zbieranie statystycznych materiałów o firmach handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych miasta Warszawy zostało przed dwoma tygodniami zakończone.

Zebrany materiał statystyczny opracuje biuro T-stwa przy udziale kilku pań i panów, którzy zaofiarowali T-stwu bezpłatną pracę. Korzystając z tych materiałów, T-stwo wyda we wrześniu broszurę pod nazwą: „Statystyka przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych miasta Warszawy roku 1914”. Surowy statystyczny materiał T-stwa zużytkuje również „Gazeta Poranna—2 grosze” dla swego wydawnictwa: „Kalendarz-informator firm chrześcijańskich”.

5) Kwestya znaku T-stwa nie jest jeszcze załatwiona z przyczyn, od T-stwa niezależnych.

T-stwo opracowało wzór znaku, zrobiło pōdanie do ministerjum handlu i przemysłu, dotychczas pozwolenia nie uzyskało, niemniej jednak nadzieję, że pozwolenie na znak dla członków T-stwa wkrótce nadejdzie.

6) Pozostaje jeszcze powiedzieć kilka słów o reorganizacji Biura T-stwa. Ospala działalność niektórych Oddziałów oraz odczuwanie potrzeby nadania pracom T-stwa większego rozpędu spowodowała powiększenie personelu biura. Od pierwszego kwietnia r. b. T-stwo zaangażowało wędrownego instruktora. Obecnie biuro T-stwa składa się z 4 osób: z Zarządzającego biurem, maszynistki, przychodniego buchaltera i wędrownego instruktora.

Tych sześć spraw jest wynikiem organizacyjnej działalności T-stwa w Warszawie. Pozostaje nam jeszcze rozpatrzeć organizacyjną działalność oddziałów prowincjonalnych.

(d. n.)

LISTY GALICYJSKIE.

Lwów, 3 maja. Dzień trzeciego maja, rocznica Konstytucji dawnego państwa polskiego, stał się w Galicyi dniem święta narodowego. Tradycje dawnej świetnej i dostojnej przeszłości związane z potrzebami doby współczesnej. Oto bowiem w setną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, kiedy komitet omawiał w Krakowie sposoby jej godnego uczczenia i utrwalenia samej idei, młodzież rzuciła myśl założenia stowarzyszenia, któreby miało za cel szerzenie oświaty między ludem i zakładanie szkół tam, gdzie ich jeszcze niema. Powstało tedy w r. 1891 Towarzystwo Szkoły Ludowej, które przedewszystkiem zaczęło zakładać szkoły na kresach zachodnich, stojących w ogniu walki z Niemcami. Z czasem, zakres pracy Towarzystwa rozszerzył się na inne dziedziny, jak na ochronki, bursy, wypożyczalnie, czytelnie, odczyty ludowe, ogniska rzemieślnicze, teatry wiejskie i t. d. Dzisiaj T. S. L., tak popularnie nazywają towarzystwo, po dwudziestu latach pracy z gorą—posiada za sobą zorganizowanie i utrzymanie kilku gimnazyów, kilkunastu szkół wydziałowych, z górą 400 szkół ludowych, zwłaszcza we wschodniej części kraju, kilkudziesięciu szkół i kursów dla niepiśmiennych w starszym wieku, kilkunastu tysięcy obchodów narodowych, odczytów, przedstawień. Ale wszystko kosztuje. I pod tym względem T. S. L. posiada zasługi niezaprzeczone, albowiem nauczyło ogół ofiarności na cele publiczne. Roczne wydatki Towarzystwa wynoszą przeszło milion koron. Składa je przeważnie samo społeczeństwo, drobną zaledwie część stanowią subwencje państwowe i krajowe.

Ażeby ogół przyzwycząić do stałego opodatkowania się na cele narodowe, T. S. L. od lat dziesięciu zbiera

każdego 3-go maja na swe cele—dar narodowy. Społeczeństwo przyzwyczało się do składania ofiar, z ochotą rzuca do puszek grosze, a jednocześnie szczególniejszym wspomnieniem otoczyło tę rocznicę narodową. Zresztą dotychczasowe kierunki polityczne wychowywały ogół w potrzebie nieustannego świętowania rocznic narodowych, z czego wyrodziła się istna mania: powstało bowiem fałszywe mniemanie, że dość jest dla sprawy urządzić obchód, palnąć mówkę gorącą, a spełni się wszelkie obowiązki wobec narodu. Dlatego też urządzano na rok kilka obchodów, a nie dbano wcale o inne dobra, które przechodziły w obce ręce. Stąd to poszło wyrażenie o „tromtadrytycznym patryotyzmie“ galicyjskim. Na szczęście dzisiaj możemy mówić o tem, jako o przeszłości, a do wyleczenia się z tego omamu pomogła nam praca realna rozmaitych instytucji kulturalnych i gospodarczych, przyczem T. S. L. zajmuje pierwsze miejsce.

Ale każdy naród posiada swe święto, czci dzień czynu, od którego zaczyna się dlań nowa epoka. W naszej dzielnicy upowszechnia się dzień Trzeciego Maja, jako dzień odrodzenia narodowego, obudzenia się w nas czynników twórczej samodzielności; dlatego też wobec tej uroczystości przygasają inne.

Lwów i wogóle wschodnia część kraju posiada więcej temperamentu i żywotności, aniżeli zachodnia. Stąd też i obchód majowej rocznicy czczony jest tu wspanialej. Odkąd obchody majowe noszą bardziej uroczysty charakter, mieliśmy jeden we Lwowie, który wstrząsnął miastem i krajem. Było to po zamordowaniu namiestnika Andrzeja Potockiego przez Ukraińca—Siczyńskiego. W obchodzie tym wyładowywały się uczucia ogółu; dawano wyraz swej gotowości dla sprawy, dawano wyraz polskiemu charakterowi miasta. Co żyło, wyległo na ulice, aby w pochodzie łączyć się z ogółem.

Po latach sześciu podobny obchód mieliśmy właśnie teraz. Można go określić jednym wyrazem: żywioł! Już w sobotę ulice ustrojone były chorągiewami, okna domów pokryły się nalepkami T. S. L., każdy przechodzień kupował od kwestujących znaczek, a na każdej ulicy dzwoniła puszka T. S. L., aby grosz rzucić na „szkołę ludową“. W sobotę wieczorem w sali ratuszowej odbyła się uroczysta akademія, podczas której, prócz produkcji muzykalno-wokalnych, przemówił dr. St. Głębiński o spuściźnie konstytucyj. Rano w niedzielę, po nabożeństwie polowem i kazaniu na sokołom boisku, ruszył ku miastu pochód Sokolstwa, skautów, organizacji cechowych, mieszczańskich, rzemieślniczych, szkoły, stowarzyszenia, włościanie, młodzież, publiczność. Niech czytelnikowi o rozmiarach pochodu i udziale uczestników da wyobrażenie fakt, że szpako idąc, pochód defilował przed pomnikiem Mickiewicza—godzinę!

A oznaka T. S. L. na piersiach wszystkich była symbolem nawiązywania naszych najpiękniejszych tradycji narodowych do najdonioślejszych potrzeb społecznych doby dzisiejszej.

W.

Kronika krakowska.

Kraków, dnia 7 maja. Pomimo, iż kalendarz wskazuje już maj, w ciągu ostatnich kilku dni mieliśmy w Krakowie iście marcową pogodę, z zimnym wiatrem i

kropiącym, co kilka godzin, deszczem. W piątek ubiegłego tygodnia rozkapryszony niebiosa, nie zważając na to, iż był to właśnie dzień pierwszego maja i lekceważąc sobie w sposób widoczny wpływy i znaczenie socjalizmu, wyładowały swą wiosenną energię w wielkiej burzy, która w ciągu kilku godzin huczała nad Krakowem. Towarzysząca burzy wichura poczyniła wiele szkód, a uderzenia piorunów wznęciły w różnych punktach miasta szereg większych i mniejszych pożarów oraz pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach.

* * *

Wieczorem dnia 2 maja na krańcu ulicy Wolskiej rozlegały się dźwięki pobudek, granych na trąbkach. Z podwojów okazałego gmachu „Sokoła“ wysypywał się szereg za szeregiem skautów i szeregowców „Drużyn“. Szybko na głos komendy formowały się szeregi w zwarte, karne zastępy i znikwały w ciemnościach wieczoru. Nazajutrz od świtu rozbarwił się Kraków tysiącami sztandarów. Na ulicach, przepelnionych tłumami, wśród których jakiś odświętny panował nastrój, ukazały się stoliki i puszkі, o barwach i inicjałach Towarzystwa Szkoły Ludowej, które, jak co roku, gromadziło składki na szkoły kresowe. Dary sypały się obficie. W oknach wystawowych wszystkich niemal sklepów i w wielu prywatnych mieszkaniach widniały dochodowe nalepki T. S. L. Jak stwierdzają dane cyfrowe, co roku wyniki kwesty majowej na szkoły kresowe są lepsze. Te dwa fakty: skautowo-sokolskie ćwiczenia i ofiarne sypanie grosza na walkę o polską szkołę nadaje świętu, majowemu głęboką, dostojną treść, w której się kryje mocny, doniosły, narodowy czyn.

* * *

W poniedziałek bieżącego tygodnia rozpoczęły się w Krakowie obrady zjazdu balneologów polskich, połączone ze zjazdem turystycznym. Na zjazd przybyli delegaci i goście z całej niemal Polski oraz przedstawiciele wielu instytucji naukowych i władz krajowych. Prezesami zjazdu zostali pp.: d-r Mikołajski ze Lwowa, d-r Biesiedzki z Krynicy, d-r Wisznicki z Warszawy i d-r Kaden z Rabki. Po przemówieniach wstępnych sprawozdanie z dziesięcioletniej pracy „Towarzystwa balneologicznego“ odczytał sekretarz Tow., d-r Zanietowski. Następnie długi szereg ciekawych wykładów rozpoczął prof. Jaworski referatem: „O urządzeniach leczniczych w zdrojowiskach teraz i w przyszłości“. Po południu tegoż dnia d-r Wisznicki mówił: „O wartości społecznej wycieczek po kraju“, d-r J. Mędrkiewicz wygłosił referat p. t. „Galicya pod względem turystycznym i balneologicznym“, a d-r Zanietowski mówił na temat „Systemizacja porównawcza zdrojowisk i uzdrowisk krajowych i obcych“. Oprócz tego, d-r Schneider poruszył ważną sprawę narodowego znaczenia wycieczek z Galicyi do Królestwa. Wkońcu wygłoszono szereg referatów, o ściśle lekarskiej treści. We wtorek rano, po referacie d-ra Kubalskiego „O sokolstwie, skautach i turystyce“, d-r Mikołajski w obszernym referacie omówił kwestję unormowania stosunków między lekarzami zdrojowymi a lekarzami wysyłającymi chorych do zdrojowisk, poczem przyjęto proponowany przez referenta kodeks. Popołudnie wypełniły referaty lekarskie. Obrady Zjazdu zakończyły się tegoż dnia wieczorem wspólnym posiedzeniem

obu Izb lekarskich: krakowskiej i lwowskiej. W środę rano uczestnicy Zjazdu opuścili Kraków, udając się do Zakopanego i Wieliczki.

Dziś wybuchną * w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych powszechny, bezterminowy strejk. Powodem jego są anormalne stosunki wewnętrzne, panujące w Akademii. Oddawna już jej wychowawcy domagali się między innymi obsadzenia katedry malarstwa po prof. Wyczółkowskim, tegoż samego co do opustoszonej oddawna katedry chemii oraz powiększenia szczupłych i niedostatecznych wydatków wiedeńskiego ministerium oświaty na Akademię. Jak po macoszemu traktują uczelnię polską władze wiedeńskie, stwierdza to najlepiej fakt poniższy. W krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych kształci się obecnie 130 młodych adeptów Sztuki. Taką samą czeską uczelnią w Pradze posiada tylko 76 wychowawców. Mimo to ministerium oświaty wydaje na Akademię praską o 80000 koron rocznie więcej, niż na Akademię krakowską. Uparte milczenie, którem oddawna na zabiegi młodzieży odpowiadały czynniki miarodajne, skłoniło młodzież do rozpoczęcia walki strejkowej.

ODGŁOSY Z POZNANIA.

Poznań, 3 maja. Tydzień miniony przyniósł w sejmie pruskim, podczas obrad nad etatem ministerium oświaty, znamienne debaty, które rozpoczął poseł polski, ks. Styczyński, wykazując całą obłudę i niesprawiedliwość rządu wobec Polaków w dziedzinie szkolnictwa i oświaty. Po doszczętnem wyrugowaniu języka polskiego ze szkoły miesza się rząd, jak to wykazały zajścia w kościele w Moabicie, nawet do spraw wewnętrznych kościoła, usiłując i tam narzucić swe przeciwpolskie zarządzenia. Została również poruszona i sprawa rugowania nauki polskiej w szkołach miejskich Poznania.

Minister oświaty, Trott zu Solz, odpowiedział mówcy polskiemu, jak prawdziwy Prusak, przeinaczając fakty i oświełając sprawę moabicką na tle kłamstw i fałszów, podanych przez prasę niemiecką. Spotkała go jednak cięta i słuszna odprawa ze strony posła Korfantego, który dosadnie wykazał, jak się przedstawiała cała sprawa i jak to rząd mieszał się do sprawy moabickiej, której ukoronowaniem było wtargnięcie policji do kościoła. W odpowiedzi zdobył się minister pruski tylko na złośliwe pogróżki.

Tymczasem w Poznaniu, wraz z nastaniem pierwszego maja, zamknęły się podwoje tak ważnej placówki kultury narodowej, jaką jest nasz teatr polski. W myśl przepisów pruskich, teatr nasz musi przerywać przedstawienia od 1 maja aż do połowy września, a że na teatr ludowy, ogródkowy, ani na objazdy po prowincji pozwolenia uzyskać nie można, to też rozbiega się drużyna artystyczna co roku na wszystkie strony. Dopiero w jesieni tworzy się nowy zespół.

Tegoroczny sezon zimowy należał do rzędu niezmiernie udatnych, gdyż, dzięki dyrekcji p. Szczurkiewiczą, mieliśmy na scenie zespół, o dużym poziomie artystycznym w dramacie, a prócz tego, wcale dobry operowy i operetkowy. I na rok przysię społeczeństwo zdobyło się na subwencję, potrzebną na utrzymanie

opery i operetki, co, ze względu na teatry niemieckie, jest niezmiernej wagi, gdyż publiczność polska, znajdując zaspokojenie swych potrzeb artystycznych u siebie, w polskim słowie i pieśni, stroni od teatrów obcych. Ostatnie przedstawienia tegoroczne, zakończone właśnie, usławił swą obecnością znakomity gość warszawski i niepospolity jeszcze, mimo podeszłego wieku, artysta—Leszczyński. Dobór sztuk, grywanych w sezonie minionym, był bardzo dobry, repertuar polski obfity, a podkreślić też należy, iż mieliśmy szereg premier polskich ostatniej doby, jak: „Judasza” Roztworowskiego, „Złote więzy” Rydla, „Lilie” Morstina i t. d.

To też żegnaliśmy się z teatrem serdecznie, obiecując sobie, że na jesieni znów zawita do nas drużyna wyborowa, że znów zadzwoni piękna pieśń polska, przemówi polskie słowo, krzepiąc ducha i dając szlachetną rozrywkę.

KRONIKA.

Z T-stwa Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu. W dniu 17 b. m. (niedziela), o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w lokalu parafialnym ogólne zebranie członków Suwalskiego Oddziału T-stwa Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z ogólnej działalności T-stwa Rozwoju Przem., Rzem. i Handlu. 2) Sprawozdanie komitetu organizacyjnego w sprawie utworzenia hurtowni. 3) Rozpatrzenie projektu porozumienia się ze Stowarzyszeniem Spożycwczem w sprawie hurtowni. 4) Wnioski członków. Jednocześnie Zarząd podaje do wiadomości, że od 25 do 29 maja r. b. włącznie trwać będą w Warszawie wykłady 5-ciodniowe o handlu po wsiach i osadach, zainicyowane przez T-stwo R. P. R. i H., a mające za zadanie dać naszym obywatelom małaorolnym i drobno-mieszczańskim najbardziej niezbędne wskazówki do prowadzenia drobnego handlu po wsiach i osadach. Zapisy przyjmowane będą tylko do 20 maja, wpisowe wynosi 5 rb. Bliższych informacji udziela codziennie (oprócz świąt) członek T-stwa, p. Stanisław Milewski, od godz. 10 rano do 2 pp., w biurze T-stwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

Z Towarzystwa Rolniczego. W d. 6 czerwca odbędzie się ogólne zebranie członków Suw. Towarzystwa Rolniczego. Porządek dzienny zebrania podamy w jednym z najbliższych numerów. Posiedzenie Rady Towarzystwa Rolniczego odbędzie się we czwartek, 4 czerwca, o godzinie 6-ej wieczorem.

Wystawa koni i bydła rogatego odbędzie się w Suwałkach w d. 5 czerwca r. b. Rozdawane będą nagrody pieniężne i honorowe.

Pokaz bydła. W Sopoćkiniach, w d. 28 września r. b., projektowany jest pokaz bydła.

Egzaminy. W Szkole Handlowej, jak również i na pensyi pani K. Żulińskiej, rozpoczęły się w bieżącym tygodniu egzaminy maturalne. Na piśmiennym egzaminie z jez. polskiego uczniowie pisali wypracowanie na temat: „Adam Mickiewicz w świetle własnych utworów”, na pensyi zaś: „Rzeczywistość dziejowa i żywioł bohatera” w „Trylogii” J. Słowackiego.

Z teatru. W sobotę, dnia 9 maja, w sali Klubu Miejskiego, była odegrana z powodzeniem przez miejscowych amatorów jednoaktówka Przybylskiego p. t. „Znawca kobiet”.

Święto strażackie. W niedzielę, dnia 10 b. m., Straż Ogniowa Ochotnicza w Suwałkach obchodziła swe roczne święto, ustanowione na pamiątkę założenia Towarzystwa, istniejącego w naszym mieście od lat z górą 30.

Zanim przejdę do opisu samej uroczystości, pozwolę sobie w paru słowach zobrazować dzisiejszy stan Straży.

Towarzystwo w danej chwili liczy 175 strażaków, wśród nich wielu zasłużonych na polu walki z niszczycielskim żywiołem. Należy przytem zaznaczyć, że w ostatnich latach daje się zauważyć znaczny napływ do Straży młodzieży z lona inteligencji.

Umundurowaniu nic zarzucić nie możemy, co zaś do taboru, to należy on do najlepszych w gubernii Suwałskiej, a nawet w naszym kraju, co ostatnio stwierdził Zarząd ubezpieczeń rządowych od ognia. W skład taboru wchodzi: 8 dużych sikawek, 20 żelaznych beczek, oprócz innych urządzeń pożarniczych.

Towarzystwo posiada orkiestrę, która od lat kilku, dzięki niezłomnej energii prezesa Zarządu, p. Antoniego Raykowskiego, funkcjonuje prawidłowo. Jedną słabą stroną Straży suwałskiej, bolączką Zarządu są konie, obsługujące tabor w czasie pożaru. Koni własnych Straż nasza nie posiada. Jedną parę koni dostarcza bezinteresownie magistrat, pozatem dostarczają konie sami mieszkańcy Suwałk. Powinność ta jest płatna; pomimo wygórowanej taksy, jedynie najbiedniejsi gospodarze przysyłają słabe swe szkapę, zamożniejsi zaś mieszkańcy, właściciele lepszych koni, stronią od tej obywatelskiej powinności.

Co zaś do funduszków Straży, to tworzą się one ze składek członkowskich i ofiar dobrowolnych, pozatem, w ostatnich latach, dzięki uczynności prezydenta miasta, pana L. Trupindy, magistrat ofiarował znaczne sumy na zakup potrzebnych narzędzi.

Naogół, reasumując stan dzisiejszy Straży, należy podnieść jej znaczny rozwój w porównaniu z latami poprzednimi. Jest to niepoślednią zasługą prezesa, pana A. Raykowskiego, który już poprzednio, będąc jeszcze w Augustowie, dał się poznać jako wytrawny organizator Straży. Pan Raykowski otacza Straż opieką prawdziwie ojcowską, nie żałuje przytem swego grosza, gdy zajdzie potemu potrzeba.

* * *

Niedzielne święto strażackie udało się znakomicie, tembardziej, że nawet pogoda sprzyjała. Uroczystość była poprzedzona solennem nabożeństwem, odprawionem przez ks. Chojnowskiego. Pienia religijne wykonali: pani L. Turczynowiczowa, pan Ciecierski oraz chór kościelny. Pani L. Turczynowiczowa wykonała z wysokim artystycznym pięknym hymn „Hosanna“ oraz „Modlitwę“ Moniuszki. Pieśni te, w wykonaniu p. L. Turczynowiczowej, tchnęły nadzwyczajną siłą uczucia, wywarły też na słuchaczach głębokie wrażenie. Po raz pierwszy usłyszeliśmy też sympatyczny głos p. Ciecierskiego, który odśpiewał „Głos duszy“ Adama.

Z kościoła Straż, w podniosłym nastroju, przy dźwiękach orkiestry, odniosła sztandar. Mieszkańcy tłumnie towarzyszyli pochodowi—znać było ten serdeczny kontakt, jaki istnieje pomiędzy nimi a Strażą.

Po powrocie na plac Straży, prezes i naczelnik w gorących słowach zaprosili braci strażacką na zabawę taneczną, mającą się odbyć wieczorem tegoż dnia w sali „Arkadyi“. Następnie orkiestra Straży przez parę godzin grała w ogrodzie miejskim, uprzyjemniając czas spacerującym.

O godzinie 12-iej w poł. starszyzna, wraz z zaproszonymi gośćmi, wzięła liczny udział w śniadaniu, urządzone w salach Resursy Obywatelskiej.

Już o godzinie 8 wieczorem, w rześmiej oświetlonej sali „Arkadyi“ dało się zauważyć znaczne ożywienie, a wciąż jeszcze przybywali nowi i nowi goście. Wszystkich uprzejmie spotykał prezes, pan A. Raykowski.

Rojno i gwarno było na sali... Błyszczały kaski—od świateł elektrycznych, błyszczały oczęta nadobnych Suwałczanek pod wpływem wiosny, a może pod wrażeniem ognistych spojrzeń strażaków... W łóżach liczni zaproszeni goście przyglądali się zabawie, aby okazać zarazem sympatię dzielnej drużynie strażackiej. Dźwięki poloneza były pobudką do tańców, które miały trwać długo, bo aż do późnego rana... Walce, polki, mazury znajdowały wciąż nowe zastępy ochocznych tancerek i dziarskich tancerzy. O g. 1-iej w nocy—przerwa. Proszą do kolacji.. Rozległy się gromkie toasty, wiwaty... A co za znakomita kolacja—strażacy na swych zabawach nie pamiętają takiej. I to wszystko dzięki zabiegom niestrudzonego prezesa, panów—naczelników, komendantów i ich pomocników.

Ostatni wiwat i marzący walczyk chwyta w swój wir rozbawioną braci strażacką... Gdzieniedzie szeptę gorętsze, spojrzenia wyrazistsze... Świta... A muzyka wciąż gra... Strażak—po pracy, po znoju—bawi się... *Junior.*

NB. Z przyjemnością należy skonstatować, iż porządek na sali w czasie zabawy był zachowany zupełny. Strażakom za to, iż umieją szanować swój mundur, należy się szczerza wdzięczność.

Z Augustowskiego Kółka Rolniczego. W piątek, dnia 8 b. m., odbyło się miesięczne zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, na którym instruktor, p. Al. Putra, miał pogadankę „O siewie i pielęgnacji roślin“, ze szczególnem uwzględnieniem uprawy buraków i ziemniaków.

Z Bakałarzewskiego Kółka Rolniczego. W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie miesięczne Kółka, na którym instruktor, p. Urbanowicz, mówił: „O nowych sposobach uprawy ziemniaków, o pielęgnowaniu zasiewów, o sprzęcie koniczyny, o kompostach“.

W drodze powrotnej p. Urbanowicz odbył lustrację gospodarstw we wsi Zajątkowo.

Z Towarzystwa Pożyczkowo - Oszczędnościowego. Na rocznem zebraniu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Suwałkach rozpatrzone sprawozdanie za rok 1913, z którego widać, że Towarzystwo miało obrotu w r. 1913 przeszło 1242000 rb. Czysty zysk stanowi 3908 rb. 06 kop. i podzielony został w następujący sposób: na kapitał zapasowy 10%, t. j. 390 rb. 80 kop., na dywidendę 1% od sumy udziałów—682 rb. 50 kop., na kapitał amortyzacyjny nieruchomości 1800 rb., na kapitał rezerwowy 182 rb. 50 kop., na gratyfikację urzędników 621 rb., na fundusz wsparć dla niezamożnych członków 100 rb., pozostała suma—na Suwałską Straż

Ogniwą, Towarzystwo Dobroczynności i na wpisy dla niezamożnych uczniów miejscowych zakładów naukowych.

Po dokonaniu wyborów do władz Towarzystwa wybrani zostali: do Rady—pp.: Gustaw Zabłocki i Paweł Bydełski (ponownie), oraz p. Tadeusz Barszczewski; do Zarządu p. Walery Roman (ponownie); na kandydatów do Zarządu pp.: Czesław Lutostański i Franciszek Zagórski; do Komisji Rewizyjnej pp.: Apolinary Krzywicki, Józef Olszewski i Tadeusz Urbanowicz.

Wreszcie zatwierdzono budżet wydatków na rok 1914 w ogólnej sumie 8785 rb.

Brak estetyki. Ilość rozmaitych słupów na ulicach naszego miasta—telegraficznych i telefonicznych zwiększa się w ostatnich czasach z szybkością zastraszającą. W ubiegłym tygodniu, ładny plac św. Aleksandra został wprost zeszpecony, gdyż przez całą jego długość ustawiono szereg słupów. Magistrat zaś nie zwraca na to najmniejszej uwagi... Inaczej dzieje się zagranicą..



Znów frymarka ziemią!

Tym razem chodzi o olbrzymie dobra Łohojsk w Mińszczyźnie, obejmujące przeszło 20000 dziesięcin, w czym lasu starodrzewiu blisko 14 tysięcy, ogólnej wartości 3 milionów rubli. Majątek ten ma przejść w ręce spółki, składającej się z Żydów, chcących wyciąć las (na co jest pozwolenie), banku włościańskiego i Rennenkampa. Ziemia ta, pozostająca dotychczas w rękach polskich, może z nich wyjść raz na zawsze. Podobno pośredniczy w tej sprzedaży ciesząc się dotąd ogólnym szacunkiem adwokat I. Witkiewicz, prócz Mich. Wołłowicza, Ludw. Uniechowskiego i Aleks. Ciuńdziewickiego—samiych Polaków.



Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie



**FABIANA
KOCIEŁŁA,**

składa wyrazy głębokiej wdzięczności pozostała

Rodzina.

Wszystkim, którzy wzięli udział
w oddaniu ostatniej posługi



**WANDZIE
WODNICKIEJ**

składa serdeczne podziękowanie

Rodzina.

O F I A R Y :

Na Szkołę Handlową.

P. L. Gramadzki—100 rb., jako wygrany zakład od p. T. Zana.

Na wpisy dla niezamożnych uczennic pensyi p. K. Żulińskiej.

P. St. Maszewski—1 rb.

Na wpisy dla uczących się w szkółce p. H. Pożerskiej.

P. H. Tyszkowa—1 rb.

Ogłoszenia.

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ

usuwa radykalnie **MIGRENO-NERVOSIN**.



O skuteczności tego środka świadczą mnóstwo podziękowań, z których tylko niektóre przytaczamy:

„Szanowny Panie! Proszę wystać 4 pudełka proszków „Migreno-Nervosin” za zaliczeniem. Niech mi wolno będzie serdecznie podziękować Sz. Panu za Jego cudowny wynalazek. Pan mnie zbawia od strasznych cierpień, jakie dotąd przenosiłem. Z szacunk. E. Berdijew. Nowgorod, gub.”

„Szanowny Panie! Nie wiem, jak mam Panu podziękować za Pańskie proszki „Migreno-Nervosin” z kogutem. Sama już nie cierpię, proszę jednak o przysłanie mi za zaliczeniem 100 proszków, które przez wdzięczność dla Sz. Pana będę, jako reklamę, rozdawała znajomym. P. A. Skwarcow, Rostow nad Donem, Ptasi Rynek, dom własny”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych po 10 kop. proszek. Oryginalny zawsze z marką „KOGUT”.

MAŁOKRWIŚCI WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Pomocy należy szukać tylko

w samoobronie swego organizmu, co można osiągnąć jedynie przez intensywne odżywianie. W tym celu trzeba wzmocnić swój organizm, należy więc przyjmować najlepszy wzmacniający, odra-
dzający krew i odżywczy środek „Bio malz”. Zawiera on żelazo, fosfor, wapno oraz maltozę i zaopatruje wszystkie tkanki organów w pozytywne i obfite pożywienie. Kości i mięśnie wzmacniają się, nerwy stają się znowu niezwykle odpornymi, liczba ciałek krwi powiększa się, krew staje się uzdrowioną. Wystrzeg. się naśladownictw. Sprzedaje się w aptekach i skład. aptecznych po 1 rb. 50 kop. i 85 kop., z żelazem albo wapnem po 1 rb. 80 kop. i po 1 rb. Książki, traktujące o tej kwestyi, wysyła T-stwo „Autosil”—Berlin i Wilno. Marka fabryczna „Dwa karzełki”.

Z powodu choroby właścicielki do odstąpienia
w każdym czasie

Suwalski Skład Produktów Wiejskich

z całym urządzeniem i towarami. Warunki na miejscu—
u właścicielki. Ulica Główna № 73.

Świetną kupiecką karierę

można zrobić w naszych czasach jedynie, o ile się zna
gruntownie jakąś specjalność oraz języki. Prosp. bezpi.
Fr. MESTER, właśc. b. Handl. Akad. **Lipsk.**

Podania o przyjęcie do męskiego prywat- nego seminarium dla Nauczycieli Śudowych w Ursynowie,

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadec-
two powtórzonego szczepienia ospy, piśmienne zobowią-
zanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej,
zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego
prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys),
należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: War-
szawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) i na
kurs II (od lat 16 do 18) winni stawić się na egzamin
w Ursynowie 2 czerwca r. b., o godzinie 8 rano.

Kancelarya Seminarium wysyła na każde żądanie
program i warunki przyjęcia.

B I L A N S

Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Suwałkach

na 1 stycznia 1914 roku.

STAN CZYNNY:		Rub.	Kop.	STAN BIERNY.		Rub.	Kop.
Kasa gotowizna		936	49	Udziały		75615	69
Rachunek bieżący w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu		16000	—	Kapitał zapasowy		11291	86
Gotowizna w Kasie Banku Państwa		346	94	Kapitał Rezerwowo		842	76
Papiery procentowe kapitału zapaso- wego		6700	96	Kapitał na amortyzację nieruchomości Kapitał kasy przezorności pracujących		1600	—
Akcje Banku Towarzystw Spółdziel- czych		3000	—	Kapitał wsparć		2396	52
Pożyczki		251778	71	Wkłady		187	—
Nieruchomość własna		89783	88	Pożyczki Towarzystwa		247687	98
Ruchomości		2438	77	Sumy przechodnie		18033	72
				Czysty zysk za rok 1913.		9422	16
						3908	06
		370985	75			370985	75

Próbowałam wielu środków bez rezultatu. Wszystko przyczyniło się tylko do rozczarowania.

Powodzenie po wielu rozczarowaniach. Zdarzyło się to pani Małgorzacie Roberts. Proszę przeczytać jej własne słowa: „Sprawia mi wielką przyjemność, o ile mogę zarekomendować komuś Pańskie tabliczki „Kefaldol-Stor”. Bardzo cierpiałam na neurozę i migrenę, próbowałam wielu środków bez żadnego skutku, dopóki nie przeczytałam w gazecie o Pańskim środku. Poskutkowało on nadzwyczajnie. Pozbyłam się bólów i jestem obecnie szczęśliwa!

Małgorzata Roberts.

O tym żywym przykładzie, prawdopodobnie, przyjemnie będzie dowiedzieć się każdemu, kto cierpi na silne bóle głowy. Z aptek donoszą, że zapotrzebowanie „Kefaldol-Storu” jest olbrzymie i wzrasta z dnia na dzień. Rozpowszechnia się ten środek dzięki radom osób, które go zażywały. Dla lekarstwa żadna pochwała nie może mieć takiego znaczenia, jak pochwała z ust uzdrowionego. Kefaldol-Stor szybko też leczy influencję i choroby z przeziębienia.

Wystrzegać się naśladownictw!

Poszukuje się dzierżawcy—chrześcijanina na dwa ogrody owocowe w okolicach Wierzbolowa oraz na jeziora w okolicach Serej.—Reflektanci raczą zgłosić swe oferty do Redakcji naszego pisma.



NOWE ŻYCIE.

Ja, niżej podpisany, zupełnie wyleczyłem się od pijaństwa dzięki preparatowi „Sitrowin-Embrej” i zacząłem nowe, trzeźwe życie. „Sitrowin-Embrej” kosztuje w aptece bardzo tanio. A. I. Małychin, Kilia, gub. Bessarabska, d. wł. Takie znakomite rezultaty daje prawdziwy „Sitrowin-Embrej”. **Wystrzegać się naśladownictw.** Po dowody można zwracać się do S.-Petersb., skrzynka poczt. № 371.



WSZYSTKIM, CIERPIĄCYM

na łupież i wypadanie włosów, drogocenne informacje i porady wysyła się bezpłatnie.

WARSZAWA, BIURO „ŚWIT”, CENTRALNA 143—be.

KOBIETA, KTÓRA NIE OBAWIA SIĘ STAROŚCI.

Od pewnej osoby kompetentnej.

„Jestem przekonana, że większość kobiet mogłaby zachować swój młodzieńczy kolor cery o trzydzieści lat dłużej, aniżeli obecnie,—pisze pani de Ville, znana specjalistka w kwestyi pielęgnowania skóry. „Żle tylko, że nie wiedzą one, w jaki sposób. Ciekawam, czy słyszano kiedykolwiek o „procesie wysysania”. Jest bardzo prosty. Polega on na próbie usunięcia bezbarwnego, pokrytego zmarszczkami i plamami, zewnętrznego naskórka na twarzy i zastąpienia go znajdującym się pod nim, prześlicznym, żywym, młodzieńczym naskórkiem. W tym celu współczesna kobieta kupuje w aptece trochę średniej mocy Dermozonu d-ra Antoniego Mejera, którym smaruje twarz przez kilka nocy, tak jak gold-kremem. Wystarcza około 30 gramów. Jest to bezwarunkowo nieszkodliwy i przyjemny środek, który można dostać prawie w każdej aptece. Celem jego jest stopniowe—niedostrzegalne usunięcie brzydkiego, martwego, zewnętrznego naskórka. Na zdrowe tkanki pod żadnym pozorem źle nie wpływa—działanie jego tylko pobudzające i odżywcze. Zastosowanie tego środka powoduje często nawet już po kilku dniach widoczne polepszenie. Kiedy dowiedziałam się o tem, prawie zupełnie przestałam obawiać się zbliżającej się starości. Tak samo może ktoś postępować, o ile ma popękane, twarde, albo czerwone ręce, a ponieważ środek ten jest bardzo zwyczajny, tani i cieszy się powodzeniem, to też jest najulubieńszym środkiem dla szerokich warstw. Żeby osiągnąć zupełne powodzenie, należy przedewszystkiem umyć się wodą po pokojową, dobrem mydłem i wytrzeć należycie skórę.

Na każdym słoiku prawdziwego Dermozonu znajduje się etykieta:

„Wyrób Laboratorium Doktora Antoniego Mejera”.

Jeżeli imię Doktora Antoniego Mejera jest skrócone albo zmienione, jest to oznaką oczywistego naśladownictwa.

Po dowody należy zwracać się do S.-Petersburga, skrz. poczt. 371.

Kotły, Motory, Maszyny

różnych wielkości i siły do sprzedania.

Towarzystwo Współdzielcze Handlu Szelcem

„FERRAMENTUM.”

Warszawa, Biuro: **Smolna 30, tel. 184-23.**

Składy: **Al. Jerozolimskie 103, tel. 166-42.**

POSZUKIWANI AGENCI.

Prawdziwe

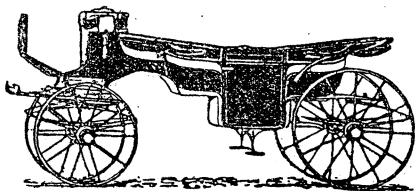
STRUSIE PIÓRA.

36 cm. długości—11 cm. szerokości—	3 marki
45 " " —12 " " —	4 " "
55 " " —14 " " —	14 marek
42 " " —16 " " —	12 " "
55 " " —18 " " —	24 marki.

Obstalunki na kwiaty do kapeluszy i kwiaty dekoracyjne, które posiadam tylko najpiękniejsze i jedynie same nowości, przyjmuję tylko od 20 marek.

F. W. H. Hegewald, Blumen und Federn-Industrie, Luxemburg № 152.

Wydóz do wszystkich państw.



FABRYKA
POWOZÓW
FIJAŁKOWSKI
i KOWALCZYK

Warszawa, Leszno 58, tel. 64-71.

Poleca wielki wybór: karet, land, faetonów, amerykańskich i różne typy bryczek. Dorabia nowe karosery do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zmianę. Wysyłamy na wieś dla sporządzenia kosztorysów na odnowienie powozów. Cennik franco.

BOL GŁOWY i MIGRENE
NATYCHMIAST USUWA
MIGRENO-NEVROSIN
BEZWARUNKOWO PEWNY i NIE-SZKODLIWY REBALINNY ŚRODEK
SA JUŻ FALSYFIKATY!
ORYGINALNY, MIGRENO-NEVROSIN
ZAWSZE z MARKĄ «KOGUT»
LEcz NIGDY w OPLATKACH
— PROSZEK 10K. —

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH na: Pozwol. Rady Med. za Nr. 2011 obstrukcję, hemoroidy, katar kiszek, uderzenia krwi do głowy oraz wszelkie choroby żołądkowe, wprost ratującym środkiem są

Szwajcarskie gorzkie zioła d-ra Bauera. 3224

Zioła te przywracają apetyt i prawidłowe trawienie oraz wzmacniają organizm. Z dobrym również skutkiem mogą być używane przeciwko wyrzutom na twarzy i liszajom. Żądać w aptekach i składach aptecznych z marką Kogut; pud. 50 kop.

LECZCIE SIĘ SAMI OD

REUMATYZMU BEZPŁATNIE

TEMU ODKRYCIU JA ZAWDZIĘCAM WŁASNE ŻYCIE.



Fotografia ta pokazuje prawdziwe stan, jak to ze mną było, okropnych skutków reumatyzmu i podagry. Jedyny, osoby, cierpiące, lub które kiedyś cierpiały na reumatyzm, potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Lecz teraz pozbyłem się tego zupełnie, i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm; (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem tylko 8 lat), Wszystkie moje członki ponapuchwały i i powykrzywiały się do tego stopnia, że nieraz byłem tylko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz znalazłem jedynie chwilowej ulgi. Rok więc upływał po roku, i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonąć na różne leki prawie że wielki majątek, bez najmniejszego, jednakże, skutku. Wreszcie, dzięki któremu zupełnie zostałem ulczony. Teraz zaś uważam to sobie za obowiązek obeznac każdego z tą cudotwórczą receptą.

Każdy, cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiegokolwiek postaci, powinien niezwłocznie napisać mi, bym mu nadesłał ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE moją receptę. NIE WYSYLAJCIE PIENIĘDZY. Życzę sobie dać go każdemu zupełnie gratis i przekonać każdego, co ten środek potrafi zdziałać. Załączona tutaj fotografia pokazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle lat przecierpiałem. Możliwe, że i Wy, czytelnicy, podobne przechodzicie męki; w takim razie, jest to teraz zupełnie niepotrzebne, bowiem moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile później zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadzwyczajny preparat.

Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do:

M. E. TRAYSER, No. 149, Bangor House, Shoe Lane Londyn, E. C., w Anglii.